

Bonus rpk, Bielańska forteca (feat. JWP, Pro Ebt)

DZP z Bielan, ten przekaz płynie,
piaskowe tereny, idę po cienkiej linii,
bez przerwy, póki co, chodź nerwy są,
wklejane pakiety, trzyma zaufany krąg,
nie wie tego ten, kto nie żyje tym jak my,
jestem stąd, Bielany, północny styl,
tu gdzie namierzają psy, a ulica ich pierdoli,
stary Żoliborz, elo, sami swoi.

Ej, Ero dla Bielan lecz nie tylko na Bielanach,
rozprawdzam, swój towar tak jak Tony Montana,
słyszysz, harczy membrana, ja z tymi co ze mną idą,
każdy żyje na krawędzi, bo stąd najpiękniejszy widok,
miejski poligon, uniwersytet ulic,
nauka nie pójdzie w las, każdy z nas chce hajs przytulić,
tu nie ma nic za friko, i to nie strzały znikąd,
Ero tu z kliką, rap trzęsie okolicą.

Z lewej strony Wisły, na północnym końcu,
trasę pierwszej linii, podziemnego pociągu,
spotkasz moją mordę, w otoczeniu moich ziomków.

Przykitrani w mroku, cienia szarych bloków,
ogarniamy swoje sprawy, mając psy na oku,
za zębami język w przypadku kłopotów,
wie to każdy wokół, trzeba być w porządku,
WWA, Bielany, bracia dla was pokój.

Bie-Bielany, Bie-Bie-Bielany,
miejski żargon, styl, kto chce to zdissować.

Bielany WWA, te rewiry,
północna strona stolicy. (x2)

Na północy WWA, parę mord przy mikrofonie,
huj w to biję, czy nas znasz,
ja tym żyję, stąd rap chłoniesz,
to Bielany unikalnie, ten wykręt przez dzielnice,
Marymontu, Piaski, chodniki, ulice, piony bite ej,
to nasz dym, nasz syf to nasze bloki,
te widoki od dziecka, ze mną rosły nigdy dosyć,
chodzą słuchy po dzielniach, że na piątkach worek pęka,
żyję tu misję wypełniam, ze mną banda niezmienna.

Bielański sztos, spod szyldu JWP,
to ten głos, swoje flow, śle tera Tobie Fo,
jeśli nie wiesz, to się dowiesz, kto jest kto, kto jest skąd,
to Bielany WWA, północny front.

Tu mam bratnich dusz całą masę, z nimi stale,
na maksymalnie wielką skalę, piję bro, palę susz,
Ci wandale mimo to we łbie mają fus, spójrz,
tak się melanzuje, że aż lecą wióry, sypie kurz.

Tutaj urodzony, tutaj żyję, tutaj zostaję póki nie zginę,
nie żadne inne, tu nie żadne wille,
w blokach z betonu trza działać sprytnie.

Aspekt, trener i tu mam wenę,
to miejsce tlenem, inne niż wszystkie,
osiedla homie, są mi najbliższe,
jak mordy bliskie, nikt nie wymięka.

Bie-Bielany, Bie-Bie-Bielany,
miejski żargon, styl, kto chce to zdissować.

Bielany WWA, te rewiry,
północna strona stolicy. (x2)

Bielański styl, dla mnie najlepszy ze stylów,
ja wbijam się na ten track, nie mam do stracenia chwili,
Ty wpadnij na te rewiry, to poznasz prawdziwy hip-hop,
bity takie i apy, te rymy to dla nas wszystko,
Biby, alko i dragi, dla wielu to dzień jak co dzień,
reprezent JWP, Bielany są naszym domem, ej,
wiesz czego chcę, chcę znaleźć miłość i spokój,
tu znalazłem czego szukam i za to dziękuje Bogu.

Zawsze będę czuł szacunek, do tego miejsca,
tak jak nigdy nie zmienię, do muzyki podejścia,
wkoło wiruje świat i nie może przestać,
od nas wypływa rap, to naturalna kwestia.
Prosto ze źródła, zero wpływu z otoczenia,
tylko własny tok myślenia, to tutaj się docenia,
nie struganie szpenia, co ma huj do powiedzenia,
Bielany, nasz dom wygrzany, z tą muzyką powiązany.
Moje okolice, bloki dzielnicy hutniczej,
stąd pochodzę, stąd mój styl się wywodzi,
chcący przeszkodzić, sami se mogą zaszkodzić,
my nie dajemy się wodzić za nos,
w porozumieniu kolejny cios,
wyprowadzamy w wątle ekipy,
gdyż tak jak one, nie przynosimy kichy,
swojej dzielnicy i swoim braciom,
ważne jest po co, nieważne za co,
rap robimy i ściany bombimy.